

Juliusz Leszczyński

"Niemoc z Neapolu czyli historia syfilisu", Claude Quétel, Wrocław 1991 : [recenzja]

Palestra 37/3-4(423-424), 93-96

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Claude Quètel „Niemoc z Neapolu czyli historia syfilisu”

Wrocław 1991. Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 8. S. 358, nlb 2

Praca Claude Quèteła pt. „Niemoc z Neapolu czyli historia syfilisu” dotyczy zagadnień medycznych i socjologicznych, wchodzących w zakres historii medycyny, wenerologii i epidemiologii. Pomija ona niemal całkowicie wątki prawne i na pozór nie powinna zainteresować prawników. Uważna lektura książki wskazuje jednak na to, że z jej treścią powinni zapoznać się również prawnicy. Nie chodzi przecież o ściśle medyczne aspekty pracy takie, jak rozważanie problemu, czy syfilis istniał w Europie przed odkryciem Ameryki, czy też nie, jakie metody lecznicze stosowano na przestrzeni wieków przeciwko tej pladze ludzkości i jak kształtowały się zapatrywania ludzi na tę chorobę. Prawnika interesują przede wszystkim środki prawne, które mogą być stosowane wobec osób chorych i ich otoczenia, a także, co prawo może zdziałać w dziedzinie profilaktyki chorób zakaźnych i jaka jest lub powinna być rola w hamowaniu wszelkich epidemii. Co prawda, ludzkość była w stanie zahamować postęp takich chorób jak: trąd, dżuma, cholera, ospa czy syfilis, jednakże problem poszukiwania zaradczych środków nie tylko medycznych, lecz i prawnych wyłania się aż nazbyt ostro w naszych czasach w związku z pojawieniem się nieuleczalnej, zakaźnej choroby AIDS – „trądu XX wieku”. Wiedza medyczna wobec tej plagi ludzkości jest wciąż jeszcze bezradna. Nie można też wykluczyć tego, że w przypadku wynalezienia szczepionki lub innego leczniczego specyfiku na AIDS, pojawi się nowa, być może groźniejsza, choroba zakaźna w skali światowej. Z tych też przyczyn każda praca naukowa, której przedmiotem jest przedstawienie problemu zwalczania chorób zakaźnych, zagrażających zdrowiu ludzkości, powinna budzić zrozumiałe zainteresowanie społeczne. Społeczeństwo nie może popełniać wciąż tych samych błędów, które popełniało w ciągu wieków przy zwalczaniu epidemii różnych chorób, lecz powinno się uczyć na błędach swoich poprzedników.

Walka z epidemiami chorób zakaźnych nie dotyczy tylko lekarzy i personelu medycznego. Świadczą o tym wciąż istniejące napięcia społeczne wywołane próbami umieszczania osób chorych na AIDS

w różnych ośrodkach leczniczych w kraju i opór stawiany przez mieszkańców tych miejscowości, w których ośrodki lecznicze są usytuowane. Ludzie bardzo często nie chcą być „sąsiadami” osób chorych, czują się przez nich zagrożeni i żadne logiczne oraz medyczne argumenty nie trafiają do ich przekonania. Strach przed chorobami zakaźnymi wywołuje stan zagrożenia. Pomiedzy plagą syfilisu istniejącą w wiekach XV – XIX a plagą AIDS w wieku XX są widoczne analogie, i dlatego też książka C. Quètela zasługuje na baczną uwagę.

Praca zawiera wstęp, w którym autor omawia pojawienie się syfilisu w Europie (1495 – 1519 r.), oraz dziesięć rozdziałów dotyczących historii epidemii, zwrotu spowodowanego wynalezieniem przez Ehrlicha preparatu „606”, związku syfilisu z chorobami psychicznymi, dalszego rozwoju tej choroby w okresie międzywojennym i powojennym, związku choroby z prostytutką oraz „kresu trwogi” związanego z odkryciem penicyliny i innych antybiotyków. Do pracy została dołączona notka bibliograficzna, zawierająca zestawienie chronologiczne ważniejszych wydarzeń i zjawisk w przebiegu epidemii oraz krótkie uwagi tłumacza książki na język polski, dotyczące przebiegu epidemii i sposobów jej zwalczania w Polsce.

Autor podkreślił, że syfilis należy do chorób cywilizacyjnych najmocniej terroryzujących ludzkość i że w czasach nam współczesnych choroba ta nie została jeszcze całkowicie zwalczona. Pomiedzy syfilisem a AIDS istnieją uderzające podobieństwa z punktu widzenia epidemiologii. Historia choroby była historią lęku przed nią na przestrzeni wieków, gdyż grozą przewyższała ona trąd i dżumę. Jako choroba „wstydliva”, przenoszona głównie drogą płciową, była przez wielu ludzi traktowana jako „kara niebios”, która „słusznie” piętnowała rozpustników za ich rozwiązłość. Dopiero odkrycie przez Schaudinna i Hoffmanna w 1905 r. krętka bladego oraz wynalezienie przez Ehrlicha preparatu „606” – salvarsanu – w 1910 r. racjonalizowało walkę z chorobą, aczkolwiek nie do samego końca.

Problem zwalczania syfilisu łączy się nierozzerwalnie z problemem zwalczania prostytutki, jej reglamentaryzmem poprzez wprowadzanie administracyjnych zarządzeń sanitarnych, albo też całkowitego zaniechania tych środków i szukania innych rozwiązań, mających na celu ograniczenie szkodliwego zjawiska. Autor zwraca też uwagę, że mimo skuteczności penicyliny w zwalczaniu syfilisu, pełne wyleczenie pozostaje pod znakiem zapytania, gdyż choroba ta jest niezwykle uporczywa i podstępna.

Symptomatyczne są zmiany w ustosunkowaniu się do tej choroby przez różne narody w różnych okresach. Przebiegały one od obsesyjnego lęku przed zarażeniem do całkowitego lekceważenia choroby. To właśnie to ostatnie nastawienie powoduje brak możliwości całkowitego zwalczania syfilisu. W okresie międzywojennym we

Francji w przeciągu dziesięciu lat zmarło na tę chorobę 1,5 miliona ludzi, to jest tyle, ile przez cztery lata pierwszej wojny światowej. Plaga wykazywała szczególne nasilenie w wojsku, co osłabiało potencjał obronny kraju. Mimo skuteczności leczenia chorych penicyliną Światowa Organizacja Zdrowia oszacowała liczbę zarażonych w skali światowej na 20 milionów osób w 1954 r., a ogólnoświatowy nawrót kiły zwiększył tę liczbę aż do 70 milionów zgłoszonych przypadków. Walka z chorobami wenerycznymi jest równocześnie walką z prostytutką, gdyż prostytutki są podstawowym źródłem zakażenia wenerycznego. Autor szeroko przedstawił problem reglamentacji prostytucji we Francji, tolerowania przez władze, a nawet organizowanie domów publicznych, które miały zapobiec szerzeniu się chorób wenerycznych, problemy kontroli sanitarnej i przymusowego leczenia chorych wenerycznie. Problem ten miał i nadal ma znaczenie ogólnoświatowe.

Oprócz nie zwalczonego jeszcze przez ludzką syfilisu pojawiła się inna, groźniejsza jeszcze plaga – AIDS, wobec której ludzkość jest wciąż bezsilna. Nawołuje się obecnie do wstrzemięźliwości płciowej w imię strachu. Dotychczas udało się wykryć przyczynę choroby: wirus HIV, ustalić, że choroba ta atakuje szczególnie osoby wywodzące się z określonych kręgów geograficznych (Afryka) oraz określonych grup ryzyka (osobnicy o dużej liczbie partnerów seksualnych, homoseksualiści i narkomani). Wirus został wykryty i wyizolowany we Francji w 1983 r. Walkę z nim utrudnia bardzo długi okres wylegania się choroby, który wynosi od 6 miesięcy do 5 lat, co z kolei utrudnia wykrycie choroby. Szczepionki przeciwko chorobie do chwili obecnej nie udało się wyprodukować.

Autor akcentuje fakt, że od chwili pojawienia się syfilisu w Europie (1495 r.), poprzez odkrycie przez Ehrlicha salvarsanu (1910 r.) do uzyskania pierwszego pełnego sukcesu leczniczego przez Mahoneya, Arnolda i Harrisa (1943 r.) poprzez leczenie syfilisu penicyliną, upłynął niezmiernie długi okres, około 450 lat, co nie napawa optymizmem, biorąc pod uwagę perspektywę zwalczania AIDS.

Jak zaznaczono wyżej, autor wątki prawnicze w swej pracy na ogół pomija milczeniem. Pomimo to wylaniają się pytania tego rodzaju, jak np., czy prawo może okazać się pomocne w zwalczaniu epidemii, jakie gałęzie prawa, w wypadku odpowiedzi twierdzącej w akcje te należy angażować, czy w stosunku do chorych i ich otoczenia może być stosowany przymus, i w jakim zakresie (np. przymusowa izolacja, leczenie przymusowe, problem eksperymentów medycznych z udziałem chorych), czy w odniesieniu do pewnych sytuacji powinno wkroczyć prawo karne, np. zarażenie lub narażenie na zarażenie wirusem HIV osoby zdrowej przez osobę chorą celowo lub przez niezachowanie środków ostrożności, problem odpowiedzialności karnej i cywilnej lekarzy i personelu medycznego z powo-

du nieprzestrzegania zasad bezpiecznego przetaczania krwi lub wykonywania innych zabiegów (np. zastrzyki) z narażeniem na zarażenie osób zdrowych, czy osoby zarażone wirusem HIV mogą przebywać w otoczeniu osób zdrowych, zamieszkiwać wśród lub obok nich i czy ludzie zdrowi mogą się temu przeciwstawić, itp. Tak się wyłoniło szereg problemów, które wymagają prawnego uregulowania. Być może prawo w walce z epidemiami chorób zakaźnych może okazać się bronią ułomną lub zawodną, jednakże i normy prawne w pewnych wypadkach mogą się okazać pomocne, a w innych wręcz konieczne.

W związku z epidemią AIDS, zagrażająca zdrowiu, a nawet bytowi całej ludzkości zachodzi konieczność przebudowania lub uzupełnienia istniejącego systemu prawnego, w szczególności w dziedzinach prawa karnego, cywilnego, ubezpieczeniowego, administracyjnego; występuje też potrzeba utworzenia policji sanitarnej. Przykłady można mnożyć, jednakże to, co powiedziano wyżej, świadczy o słuszności zgłoszonego postulatu.

Juliusz Leszczyński

■ **Materialien zur Sterbehilfe. Eine internationale Dokumentation.**

Pod redakcją Albina Esera i Hansa-Georga Kocha, Freiburg i .Br. 1991, Beiträge und Materialien aus dem Max-Planck-Institut für ausländisches und internationales Strafrecht, Band S 25, s. 799.

Recenzowana książka zawiera materiały dotyczące szeroko pojętej problematyki pomocy udzielanej człowiekowi w umieraniu, polegającej na przyspieszeniu śmierci. Problematyka ta jest stałym przedmiotem zainteresowania, rozważań, dyskusji i zażartych sporów, zwłaszcza w środowiskach prawniczych i lekarskich. Temat ten wzbudza szczególne ożywienie, ilekroć opinia publiczna bywa poruszana spektakularnymi przypadkami tego rodzaju zachowań. Gwałtowny rozwój medycyny sprawia równocześnie, że doniosłość tego zagadnienia uległa spotęgowaniu i że w jeszcze większym niż dotychczas stopniu pomoc w umieraniu stała się doniosłym problemem, rozważanym przede wszystkim w kontekście coraz bogatszej wiedzy medycznej i możliwości leczenia oraz w świetle ocen etycznych i prawnych. Problematyka ta nie zna też granic i w większym